GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 224

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Sierpnia 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE

BERLIN, *dnia 17 sierpnia.* — Listy zastawne polskie p. C. żądano 96, p. ult. płacono. Obligacje udziałowe polskie p. C. z początku żądano 59, w końcu żądano i płacono 59½. Wexle na Warszawę z term. krót. płacono 100¼, na 2 mies. 99⅜ żądano.

LONDYN, *dnia 10 sierpnia.* — Najpiękniejsza pogoda sprzyja żniwom. Dowóz nowéj pszenicy angielskiéj na targi, jest znaczny, a do tego w pięknym i dobrym ziarnie. Pokupu nie było prawie żadnego, a ceny spadły po 3 szylingi na kwarterze. Zagranicznéj dowieziono w zeszłym tygodniu znaczne ilości, staniała więc także.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, daty 19 maja r. b. Nr 30,142 (6440) gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wdzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646, na pierwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych. 1) Falburek, 2) Rzadka-wola, 3) Konkowawola, w ekonomji Brześć, obwodzie Kujawskim położonych, a składających się: ad 1 z folwarku i wsi Farbarek, ad 2 z folwarku i wsi Rzadka-wola, ad 3 z folwarku i wsi Konkowa.

Licytacja zaczynać się będzie od summy: ad 1 zł. 9546 gr. 26, ad 2 zł. 32554 gr. 18, ad 3 zł. 37,615 gr. 20, w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego, w nominalnéj wartości. W powyższe summy wchodzi już procent amortyzacyjny od pożyczki z Towarzystwa kredytowego zaciągniętéj przez skarb za lat 5 opłacony, a mianowicie: ad 1 zł. 1270 gr. 6, ad 2 zł. 3810 gr. 18, ad 3 zł. 4161.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant opłacić skarbowi w dwóch ratach: ad 1 zł. 413 gr. 25, ad 2 zł. 1437 gr. 5, ad 3 zł. 1672 gr. 21 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto oprócz podatku i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości: ad 1 zł 154 gr. 27, ad 2 zł. 464, ad 3 zł. 507.

Przejmie plus licytant pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie: ad 1 zł. 11,600, ad 2 zł. 34,800, ad 3 zł. 38,000 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium: ad 1 zł. 1291 gr. 20, ad 2 zł. 4266 gr. 11, ad 3 zł. 4865 gr. 13 w srebrze albo w listach zastawnych.

Nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość: ad 1 zł. 1291 gr. 20, ad 2 zł. 4266 gr. 11, ad 3 zł. 4865 gr. 13.

Termin do licytacji poczynać się mający od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wdzka na dzień 11 listopada r. b. z nadmienieniem, iż trzy te realności razem albo oddzielnie licytowane będą stosownie do życzenia pretendentów.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. Warszawa d. 23 lipca 1830 roku. — Radca stanu prezes, w zast. *Reinschmit*. — Sekr. jlny, w zast. *Nowacki.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* W skutku reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 20 z. m. do Nru 3048 z dyrekcji przemysłu i kunsztów, podaje do wiadomości publicznéj, że gdy doświadczenie okazało, iż termin co lat dwa postanowieniem xięcia namiestnika królewskiego z dnia 30 maja 1818 roku, oznaczony na wystawę celniejszych płodów przemysłu krajowego, jest zbyt bliski i w tym przedziale trudno jest okazać znaczny postęp między jedną a drugą wystawą, przeto kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji wyjednała za pośrednictwem rady administracyjnéj decyzję Najjaśniejszego Pana modyfikującą rozporządzenia uchwały xięcia namiestnika królewskiego; jakoż postanowioném zostało, iż wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego, będą miały nadal miejsce co lat trzy, rachując od ostatniéj wystawy w roku 1828 odbytéj; najpiérwsza więc odtąd wystawa przypadnie w roku 1831 w ciągu miesiąca czerwca. Bliższe w tym

względzie szczegóły późniéj ogłoszone zostaną. — W Warszawie dnia 17 sierpnia 1830 roku. — Radca stanu prezydent, *Wojda*. — Sekretarz jeneralny, *Jakołkowski*.

— *Wydział stajen królewskich.* Uwiadamia niniejszém, iż w biórze wydziału stajennego dworu N. Pana w Warszawie w domu pod Nro 365 przy ulicy Grodzkiéj obok Zamku, odbędzie się w dniu 1 września r. b. licytacja publiczna in minus na dostawę dla koni królewskich owsa korcy 3750, siana centnarów 4300, słomy prostéj centnarów 3000. — Naczelnik stajni *Łamonoff*. — Kontroller *Pajęcki*.

— W mieście obwodowém Brześciu-Kujawskim urządzoną została na sposób Warszawski, zupełnie nowa apteka we wszelkie najświeższe materjały opatrzona, która przez fizyka obwodu Kujawskiego po ściśléj rewizji za dokładną uznana, do użytku publicznego jest już otwartą. Uwiadomienie niniejsze, z tego zamieszcza się względu, iż pomienione miasto przez lat 10 téj dogodności pozbawione było.

— Pod Nr. 1077 lit. B. przy ulicy Granicznéj są do sprzedania z wolnéj ręki obrazy olejno malowane, dobrze zakonserwowane, wyobrażające w wielkości naturalnéj króla Stanisława Augusta i jego brata xięciaMichała arcy-biskupa, tudzież w popiersiach: siostrę króla Stanisława wojewodzinę Krakowską i jego synowicę panią Tyszkiewiczową. Wszystkie pędzla Bacarellego. Zgłosić się do właściciela domu na dole.

Wiadomości Warszawskie.

— Prenumerata na trzeci *dodatek do kalendarza rolniczego*; przez N. Kurowskiego, przyjmowaną będzie na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych w król. Polskiém po zł. 3 na jeden dodatek, czyli poszyt składający się około 7m arkuszy druku i jednéj lub więcéj tablic rycin. Ponieważ dodatek piérwszy już wyszedł z druku a drugi wkrótce wyjdzie, można będzie przeto od razu na obadwa prenumerować. — Dodatek drugi między innemi te główniejsze w sobie zawiera przedmioty: Usposobienie roli do najwyższéj produkcji (z ryciną:)— Kultura łąk suchych i mokrych. — O chorobach zaraźliwych bydła rogatego. — Chodowanie trzody chlewnéj (z Thaera zasad: rozum: ról:) — Uwagi P: Kuers nad paszą owiec. (z roczników Maeglinckich) — Opis z narysem apparatu gorzelanego P. Mejsnera z Szczuchni, o którym była mowa w Gaziecie Polskiéj. — Przyczyny psucia się piwa i środki poprawienia kwaśnego, mętnego i wywietrzałego. — Rozmaitości.

— (*Art. nad.*). — Wspomniały już pisma perjodyczne o błogich korzyściach dla kraju ze szkoły politechnicznej wyniknąć mogących; wspomniały o gorliwości szanownych professorów téjże szkoły, odpowiadających godnie zaufaniu rządu, usiłujących utworzyć obywateli, którzyby wiadomi o prawdziwém źródle zamożności bogactwa i pomyślności narodowéj, wskrzeszali w ojczyźnie przemysł wszelkiego rodzaju, a rozszerzając ducha gospodarności, pomnażając i ulepszając rękodzielnie, tysiącom ludu przyzwoite utrzymanie się zapewnili, miljonom złota i srebra ruch nadali i w kraju one zatrzymali. Miło nam donieść, że już jednego tak po obywatelsku usposobionego młodzieńca wspomniona szkoła z chlubą dla siebie wydała. Adam Wołowski, magister filozofji Alexandrowsko-Warszawskiego uniwersytetu piérwszy ukończył szkołę tak zwaną przygotowawczą do instytutu politechnicznego. Z prawdziwém rozrzewnieniem i uniesieniem słuchaliśmy pochwał dawanych mu publicznie przez czcigodnego dyrektora szkoły Wgo Garbińskiego. Nie przestał na tém pełen zalet i żądzą dobra krajowego zapalony młodzieniec. Kilka dni temu, jak rzucił stolicę w myśli zwiedzenia pieszo Niemiec, Szwajcarji, Francji, Anglji, Hollandji, aby wiadomości już nabyte ugruntować, w praktyce rozwinąć i zastósować. Niezrażony ani kosztami, ani trudami tak długiéj podróży, przedsięwziął w warsztatach i rękodzielniach cudzoziemskich jak prosty terminator dla tém większego ukształcenia przez lat kilka pracować. Oby przykład jego znalazł wielu naśladowców! Obyśmy z czasem, pyszni z tak szacownych współobywateli, nie potrzebowali zarazem zazdrościć przemysłu i zamożności obcym. Nieoceniony w swoim zawodzie professor szkoły polit. Han, tego lata wraz z kilkoma swymi uczniami, pomiędzy którémi znajduje się P. Wołowski, zwiedza rękodzielnie krajowe.

R. T. S.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 21 *lipca d. st.* — N. Pan zatwierdził projekt komitetu szkolnego, względem założenia gimnazyum w Tiflis i 20 szkół powiatowych w Georgji i w prowincjach z nią połączonych.

— Jenerał feldmarszałek hr. Paszkiewicz Erywański naczelny wódz oddzielnego korpusu Kaukazkiego, wyjechał do Tyflis. — Szczątki sławnego poety rossyjskiego Łomonosowa spoczywają tu w kościele ś. Alexandra Newskiego pod prostym nagrobkiem, który mu wzniósł zmarły kanclerz państwa hrabia Rumańcow. Późniéj biskup Archangielski Neofita postanowił poświęcić poecie okazalszy pomnik. Otworzono za zezwoleniem cesarza Alexandra listę subskrypcyjną, i w krótkim czasie zebrano 50,000 rubli; poczém polecono zręcznemu rzeźbiarzowi p. Martos wzniesienie pomnika. Będzie on (cały z bronzu), wystawiał w kolosalnéj wielkości poetę stojącego na półkoli, która w wyrazach: »Morze lodowate i Cholmogory« oznaczy miejsce jego urodzenia.

ANGLJA. — Z wyspy ś. Heleny donoszą, iż grób Napoleona zarósł zupełnie chwastem, i jeśli tak jeszcze dwa lata potrwa, nie można go będzie naleźć. — Niedawno doniesziono z Madrytu, iż tam odkryto spisek, którego główni ajenci znajdowali się w Gibraltarze i Londynie. Wiadomość ta potwierdziłą się przed kilku dniami wypadkiem zdarzonym na Tamizie. Pewny ubogi szyper miał w wodzie znaleźć wielką pakę, do któréj dla ciężkości przydano kulę działową, i w któréj po dokładniejszém przejrzeniu było wiele odezw w języku Hiszpańskim.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 9 sierpnia.* — Monitor donosi, że dnia wczorajszego niezliczony tłum ludzi napełniał plac przed Palais-Royal i dziedziniec jego. Xiążę Orleanu pokazał się kilkakrotnie z rodziną swoją na ganku pałacowym. Wieczorem cała stolica była oświecona. — *Gazette de Fr.* czyni uwagę, iż mniejszość izb ofiarowała

koronę xiążęciu Orleańskiemu, bo izba dep. liczy 430, a izba parów 392 członków; ogółem 822. Prosta większość zatém wynosi 412, lecz za wstąpieniem xięcia Orleanu na tron, oświadczyło się tylko: w izbie deputowanych 219 członków, a w izbie parów 89, co ogółem wynosi 308. Ważniejsza jeszcze uwaga jest ta, iż izba parów wtenczas tylko może głosować, kiedy trzecia część członków więcéj jednym jest obecna. Gdy zaś składa się ona z 392 parów, powinno więc było 132 należéć do głosowania. — W Nantes rozeszła się pogłoska, że z Wandei wojsko idzie; nie upłynęło 24 minut, gdy lud zepsuł jeden łuk u mostu na Ligerze. — W Lugdunie podało miasto d. 5 b. m. chorągiew trójkolorową tamecznéj załodze. W Chalons nad Saoną, Autin, Saulieu, Avallon, Auxerre, Joigny, Sans i Melun, urządzono gwardję narodową i we wszystkich tych miastach panował porządek. W Prowancji i Delfinacie zatknięto także chorągiew trójkolorową, przyczém nigdzie nie zaszły rozruchy. W Tuluzie była spokojność, lecz w Montauban panowało d. 4 b. m. wielkie wzburzenie umysłów. — Arcy-biskup z Rheims, kardynał Latil, wsiadł d. 6 b. m. na okręt w Calais i popłynął do Anglji. — Monitor umieścił następujące telegraficzne wiadomości od prefektów morskich w Brest i Tulonie: »*W Brest d.* 6 *sierpnia, o pół do* 12. Prefekt morski w Lorient doniósł wczoraj, że dziś miano tam zatknąć trójkolorową chorągiew; Szwajcarowie nie będą się temu opierać, lecz czekają rozkazu z Kantonów.« — »*W Tulonie d.* 6 *sierpnia, o godz.* 1. Stósownie do rozkazów, zatknięto trójkolorową banderę na okręcie admiralskim, na pałacu prefekta morskiego, na ratuszu i na placu.« — »*W Tulonie d.* 7 *sierpnia, o godz.* 9 *z rana*. Wszystkie okręty krajowe zatknęły wczoraj o godz. 6 wieczorem trójkolorową banderę. — »*W Tulonie d.* 8 *sierpnia, o godz.* 4½. Zawinął tu okręt *Nestor*, który dnia 31 lipca wypłynął z Algieru; przywiózł 10,200,000 fr. w piastrach Hiszp. i listy które sztafetą posełam.« — Jenerał Clauzel ma za kilka dni udać się do Algieru, celem objęcia naczelnego dowództwa wojska wyprawy. — Słychać, iż baron Haussez został przytrzymany w Beaujennay niedaleko Orleanu. — Hr. Guernon de Ranville został przytrzymany w Tours, gdzie dawniéj już przytrzymano hr. Peyronnet i pana Chantelauze. Baronowie Montbel i Capelle mają się znajdować w orszaku Karóla X. — Pułkownik Fabvier otrzymał stopień jenerała-majora. — Szwajcarskie pułki otrzymały uwolnienie i zostały odesłane do granic ojczystych. — Na przedstawienie deputowanego Chardel sprawującego urząd jeneralnego dyrektora poczt, kommissarz wydziału skarbowego baron Louis uwolnił tutejszych zarządców poczty; uczyniono to w celu ułatwienia biegu czynności. Uwolnieni mający prawo do pensji, mogą się w tym względzie zgłaszać do kommissarza skarbowego. — Szkoła przeznaczona do kształcenia professorów, która przez długi czas nazywała się szkołą przygotowawczą, nazwana znowu została szkołą normalną. — *Semaphore de Marseille* donosi pod d. 3 sierpnia: »Jener. Partenaux otrzymał wiadomość przez telegrafy, o wypadkach zaszłych w Paryżu i o ustanowieniu tymczasowego rządu. Tamtejszy prefekt (Marsylski) margr. Arbout, kazał dniem wprzód przybić depesze telegraficzne, w których o mianowaniu xięcia Orleans namiestnikiem, równie jak o odjeździe dworu z St. Cloud doniesiono, i deputowanych śpiesznie do Paryża zwołano. Gwardja narodowa uorganizowała się w Marsylji, gdzie zresztą było wszystko spokojnie.« — O podróży Karóla X i jego rodziny, *Gazette de Fr.* podaje następujące szczegóły: »Pewien podróżny napotkał w d. 5 b. m. Karóla X i jego rodzinę w Tillières pomiędzy Nonancour i Verneuil. Orszak, który zmierzał ku Leigle, zachowywał następujący porządek: naprzód szły trzy działa i dwie kompanje gwardji, potém jechał konno Karól X i xiąże Angoulème; a w idącym za nim pojeździe znajdowali się xiąże Bordeaux, xiężne Angoulème i Berry i siostra xięcia Bordeaux. Kilka pojazdów i dwie kompanje gwardji zamykały orszak, który postępował wolno i z najgłębszém milczeniem. We wsiach i miasteczkach po drodze, mieszkańcy zdejmowali kapelusze. Oddziały gwardji i pułków linjowych zostały rozstawione w szachownicę na drodze do Argentan, Wire, Caranton i Valognes. Mniemano, iż Karól X ze swoją rodziną, najpóźniéj jedynastego b. m. stanie w Cherbourg. — Exjenerał Neapolitański Pepe przybył z Bruxelli do Paryża, choć nie miał paszportu. — Xiąże Chartres ma przyjąć tytuł nie delfina, lecz królewicza, (prince royal). — Nowy król będzie mieszkał w Palais-royal; Tuillerje będą urządzone na posiedzenia sejmowe izb obu. — Jak słabe jest dziś stronnictwo pragnące rzeczypospolitéj, dowodzi tego ta okoliczność, że dzienniki tego stronnictwa nie mają żadnego w publiczności wzięcia. *La Tribune* i *la Revolution* zachęcające do utworzenia rzeczypospolitéj, przestały wychodzić dla braku prenumeratorów.

— Gazeta Francji pisze: — »Jednęm z licznych mylnych mniemań w obecnéj chwili jest to, iż lilje uważają za właściwy herb Burbonów. Już od panowania Ludwika młodszego, to jest od 12go wieku, kiedy dopiero herbów zaczęto używać, widać lilje na koronie i płaszczu królów Francuzkich. Znajdowały się one z początku w wielkiéj liczbie na tarczy herbowéj; lecz Karól VI ustanowił ich tylko 3, jak do dziś dnia widziano. Zastąpienie jéj przez koguta Gallowskiego, w czasie rzeczypospolitéj, polega na tém iż Gallus w języku łacińskim znaczy razem koguta i Francuza, albo lepiéj mówiąc Galla.« — Powszechna biega pogłoska, że król ma w dniu dzisiejszym utworzyć ministerjum. Organizacja różnych gałęzi administracji ma nastąpić w ciągu miesiąca. — Dnia 1 sierpnia jeden z jenerałów nieznany xięciu Orleans, kazał się u niego zameldować: — »Xiąże! rzekł wchodząc do pokoju, nazywam się Gourgaud, i przychodzę upraszać W. K. Mość o dowództwo artylerji w Vincennes.« — Idź je obiąć jenerale, odpowiedział namiestnik ściskając go za rękę. — P. Lafitte uradowany postępowaniem namiestnika, prosił o jednę łaskę. — Jaką? spytał się xiążę. — Bym najzacniejszemu człowiekowi Francji zapisał mój majątek, jeżeli mi opatrzność nie dozwoli miéć potomstwa.

OBRADY IZB.

Izba parów. Po mianowaniu dnia 7 b. m., prezesa i sekretarzy rozmaitych biór, oraz kommissji petycijnéj, wstrzymane zostało posiedzenie do godziny 9téj wieczorem. Wtenczas otrzymała izba oświadczenie izby deputowanych, ułożone podług wniosków Pana Berard, i natychmiast rozpoczęły się obrady w tym przedmiocie. W ciągu ich mówili kolejno: xiąże Choiseul, hrabia Molé, vice-hr. Castelbajac, vice-hr. Chateaubriand, xiąże Broglie, hr. Audlau, Bouillé i Gocquart, baron Barante, margrabia Veric, hr. Pouteconlant, Crosbois, Bastard, Tacher, Rougé i St. Maure, xiąże Lorges, hr. Audigné, hr. Forbin des Is-

sarts i xiąże Decazes. Mowy panów Chateaubriand i Audlan podano do druku. Po skończonych rozprawach przyjęła izba wszystkie przepisy objęte w wzmiankowaném oświadczeniu, zastrzegając następującą zmianę:—» Izba Parów oświadcza, iż nie może naradzać się nad następującym przepisem, objętym w oświadczeniu izby deputowanych: »wszystkie mianowania parów przedsięwzięte za rządu króla Karola X. są niebyłe i nieważne.« Oświadcza więc, iż rozstrzygnienie w téj mierze zostawia jedynie wysokiéj mądrości xiążęcia namiestnika. »— Gdy potém przyszło do głosowania, przyjęto wspomnione oświadczenie większością 89 kresek przeciw 10. Zgromadzenie postanowiło akt ten podać natychmiast namiestnikowi przez wielką deputację. Członkowie téj deputacji obrani losem, udali się niezwłocznie do Palais-Royal, wraz ze znaczną liczbą innych Parów.

Izba deputowanych. Po mowie vice-hrabiego Conny mianéj dnia 7 b. m. (a umieszczonéj w piątkowéj Gazecie), Pan Ben: Constant zbijał zdania jego, i ostatnie poruszenia poczytywał za szczęśliwy wypadek. Oświadczył, iż cała Francja żąda ograniczonej monarchji, a wybrany xiąże stanie się godnym tronu. Zaprzeczał, aby Francja była zagrożoną zewnątrz. — Po nim wszedł na mównicę pan Hyde de Neuville. Oświadczył najpiérwéj, iż nie chce być niczyim sędzią, i wié dobrze, iż w polityce, jak w religji, sumienia nie zgadzają się z sobą. Najlepiéj jest, aby każdy szedł za wewnętrznym swoim głosem. Jako człowiek odważny i honorowy, czynił wszystko co mógł dla ochronienia ojczyzny od ostatniéj klęski; był zawsze wierny swojéj przysiędze i swoim skłonnościom; jak nigdy nie łudził w szczęściu tych, którym od dzieciństwa gorliwie służył, tak nie zdradził ich i w nieszczęściu; jeśli więc istotnie mógłby się poczytywać za mającego prawo obalić tron i mianować króla, zostawiłby innym staranie, aby przez tak wielką zmianę, przyszły los Francji oznaczyli.—» Mniemam (rzekł w końcu głosu swego), iż w interessie swobód narodowych dobrzebyście WPanowie uczynili, gdybyście to wielkie zapytanie, którém się zajmujecie, wzięli pod dojrzalszą rozwagę. Poczytuję za rzecz niebezpieczną, całą przyszłość wielkiego ludu zasadzać na wrażeniach i przesądach chwilowych. Nie otrzymałem atoli od nieba władzy wstrzymania pioruna; nic nie zdołam przeciw potokowi, występującemu z brzegów swoich. Milczeć więc i ubolewać będę nad czynami WPanów, których wspierać i chwalić nie mogę, wznosząc razem do nieba najgorętsze życzenia o spokojność, szczęście i wolność ojczyzny mojéj. Bóg wie, iż życzenia te są szczere. »— Wśród oznaków radości zszedł P. Hyde de Neuville z mównicy. Po nim zabrał głos hr. Alex. Laborde. Oddał zupełną sprawiedliwość uczuciom przeszłego mówcy, a potém mówiąc tylko o prawości; rzekł: —»Xiążę, którego na tron powołujemy, pochodzi z prostéj linji, jako spadła gałązka, od jedynego króla, którego pamięć lud zachował, od Henryka IV.« — Pan Lezardière oświadczył takie zdanie jak pan Conny; ganił przeszłych ministrów, iż królowi doradzili postanowienia z d. 25 lipca; mniemał atoli, iż przysięga jego, jako deputowanego, nie pozwala mu ogłaszać Burbonów za utracających tron i zmieniać kształt rządu. Pan Salverte przyłączył się do zdania pana B. Constant. Pan Pas de Beaulieu oświadczył, iż wprawdzie uważa xięcia Orleanu za mogącego jedynie wyrwać Francję z obecnego krytycznego położenia, lecz według przepisu swoich kommitentów nie poczytuje się za mającego prawo do należenia do obrad izby w téj mierze. Po niejakich uwagach pana Anysson du Perron, który bezwarunkowo przystępował do wniosków pana Berard, zabrał głos hr. de Labourdonnaye; uznawał wszystkie wnioski pana Berard za przeciwne prawu czyny, do których nikt z deputowanych przepisami swoich kommitentów nie jest upoważniony. Pan Berryer oświadczył, iż należy do obrad względem wszystkich propozycij pana Berard, oprócz trzech, gdzie jest mowa o wakowaniu tronu, o nieważności mianowań parów, i o wyborze nowego króla. Pan Villemain nakoniec przystawał na wszystkie wnioski pana Berard. Zaczęły się potém narady o pojedynczych artykułach. Gdy pan Podenes między innemi oświadczył, iż Karol X jest godnym dzidzicem surowości Karola IX, vice hr. Martignac domagał się głosu. — » Nie było właściwie moim zamiarem (rzekł) wstępować na mównicę w ciągu tych rozpraw. Lecz z uczuciem najmocniejszéj boleści słyszałem wyraz, który się wyśliznął przeszłemu mówcy, a głos wewnętrzny nakazuje mi przemówić za stroną monarchy, którego powinienem był bronić, gdy jeszcze zostawał na szczycie wielkości. Nie, moi panowie, zawierzcie mi, Karol X nie ma surowego umysłu; serce jego nie natchnęło mu wiadomych postanowień, które kraj przywiodły do nieporządku. Został tylko wprowadzony w błąd przez swoich doradców, na których i ja dzielę sprawiedliwy gniew WPanów. Ale okrutny? Serce jego było zawsze przejęte miłością ojczyzny.«— Gdy w dalszym ciągu narad względem pojedynczych wniosków pana Berard, tenże żądał, aby późniéj wzięto także pod rozwagę zasadę dziedzictwa dostojności parów, jenerał Lafayette oświadczył: — »Jako uczeń szkoły Amerykańskiéj mniemałem zawsze, iż ciało prawodawcze powinno się składać z dwóch izb odmiennie utworzonych; lecz nigdy nie mogłem pojąć, jak można miéć dziedzicznych prawodawców i sędziów. Pragnę więc najwyraźniéj, aby dziedzictwo dostojności parów było zniesione, lecz razem proszę kolegów moich, nigdy nie zapominać, iż jeśli zawsze byłem człowiekiem obstającym za swobodami, nigdy też nie przestałem być człowiekiem chcącym publicznego porządku « — Inne wnioski pana Berard nie dały powodu do ważnych rozpraw.

TURCJA. — *Od Dunaju.* — Podług listów z Seres zabrali powstańcy 12000 wojsko przy Grevenna, i połowę jego posłali ku Wardari, co dowodzi, że zaczepnie działać postanowili. W Seres rozumieją powszechnie, że powstanie nieprędko da się przytłumić, zwłaszcza że wojska sułtańskie zamiast pomocy od władz i naczelników w Rumelji i Macedonji, nieprzychylnych zaprowadzonym przez sułtana nowościom, doznają wielkich od tychże przeszkód. Wojsko sułtańskie posunęło się w prawdzie ku Bitolja ale to z wielką trudnością, tymczasem Albańczykowie niepokoją je podjazdami swojemi, które tak dalece są śmiałe, że rozmaitemi manowcami posuwają się aż o 4 mile od miasta Seres.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.